

# Zielony – Polska Waluta Lokalna

Źródło: <https://gepardybiznesu.pl/2017/06/09/zielony-polska-waluta-lokalna/>

Autor: Dariusz Brzozowiec

**Współczesny świat to świat globalnego pieniądza, zarządzanego przez wąską grupę oligarchów finansowych. Monopolistyczne prawo do jego emisji to władza nad współczesnym światem i rodzaj nowego ponadnarodowego panowania instytucji finansowych na skalę globalną.**

Kto rządzi pieniądzem, rządzi gospodarką każdego kraju a co za tym idzie całymi społeczeństwami. Pieniądz jako krew obiegu gospodarczego może wywoływać zaplanowane stany inflacji lub deflacji a te z kolei wpływają bezpośrednio na kondycje poszczególnych gospodarek, w których społeczeństwo pozbawione pełnej wiedzy o istocie i naturze pieniądza, którym się posługuje, nie potrafi dokładnie zidentyfikować problemu. Jeśli go nie potrafi dokładnie określić to nie potrafi też znaleźć właściwego rozwiązania dla siebie – i tak olimpiada niewiedzy gospodarczej trwa w najlepsze.

Wiedza o naturze pieniądza dla wielu ekonomistów staje się w XXI w kluczem do rozwiązania wielu problemów gospodarczych a co za tym idzie i społecznych. W swoich wykładach oraz wystąpieniach publicznych wielokrotnie wskazywałem szereg problemów tkwiących w systemie monetarnym, w ramach którego przyszło nam żyć i pracować. Budowanie świadomości na polu polityki monetarnej to długa droga. Świat wkoło nas nie wyobraża sobie życia bez pieniądza i wiedza dotycząca takiego świata już dawno została zniszczona. Ekonomiści głównego nurtu hołdują prostej zasadzie: Nie ma innych możliwości by coś znaczącego dla gospodarki zrobić jak tylko pożyczać pieniądze i je wydawać. Oczywiście nie odpowiadają na pytania dotyczące zadłużenia niemożliwego do spłaty, które leży u podstaw niekorzystnych decyzji gospodarczych. Nie odpowiadają na pytanie skąd biorą się pieniądze na spłatę odsetek od zaciągniętego długu skoro kreuje się tylko kwotę podstawową pożyczki itd. itp. Toczę te dyskusje od lat.

## Zielony – Polska Waluta Lokalna

Dlatego też dziś opowiem wam o świecie bez pieniądza. Nie o wizji przyszłości a o historii przeszłej i tej obecnej. Zaczniemy jednak od początku.

Zanim pojawił się pieniądz ludzkość od setek tysięcy lat używała najprostszej formy handlu kompensacyjnego czyli barteru. Wykopaliska prowadzone na całym świecie pokazują iż ta forma handlu była niezwykle mocno praktykowana i wykorzystywana przez całe społeczeństwa. Bałtyckie bursztyny odnajdowane w osadach morza śródziemnego, muszle porcelanowe z okolic Oceanu Indyjskiego odnajdowane na terenach Wielkiej Brytanii, czy też skóry, naczynia, siekiery z brązu, haczyki wędkarskie odnajdowane na terenach im nie właściwych po całym świecie – mogą być tu dostatecznym dowodem na prowadzenie handlu bez użycia pieniędzy. Biblijne zapisy dotyczące Babilonu i jego zasad prawnych dotyczących handlu bez pieniędzy są już dowodem na istnienie gospodarki, w której pieniądz nie był podstawowym narzędziem rozwoju. Kodeks Hammurabiego jasno transakcje zamienne czyli kompensacyjne. Oczywiście rozwój innych starożytnych kultur takich jak np. Starożytny Egipt

również związany jest z formą handlu kompensacyjnego, w którym dominowała forma pieniądza towarowego opartego na pszenicy. Mimo tego iż obwinia się Fenicjan o wynalezienie pieniądza, w takiej formie jakiej go dziś znamy, to należy wreszcie rozgrzeszyć tę społeczność bo ich kwity na pszenicę, które stały się od pewnego momentu podstawowym dobrem wymiennym, są bardzo dalekie od pieniądza typu FIAT miłociwie nam panującego. W naszym kraju taki rodzaj pieniądza towarowego również miał swój złoty wiek. Była nim sól i tak się złożyło, że mieliśmy największą kopalnię tego dobra w tej części europy a handel i rozwój kwitł w najlepsze w owym czasie. Warto o tym pamiętać podczas wycieczki do Wieliczki.

Kompensacyjny handel trwał w najlepsze przez całe tysiąclecia i narody oraz społeczeństwa, które nie miały pojęcia o pieniądzu, potrafiły się rozwijać gospodarczo i społecznie. Niestety media głównego nurtu będące na krótkiej smyczy systemu finansowego nie wspominają o tych historycznych faktach, dziś te media żyją z reklam niezliczonych instytucji finansowych tłumaczących nam iż to co mają jest jedyną drogą do zdobycia tego czego chcemy my. Szkoda, bo historia rozwoju naszej cywilizacji oparła się o handel kompensacyjny a nie o pieniądz, który dziś rządzi światem wpędzając go w coraz gorszą sytuację gospodarczą. Należy w tym miejscu przytoczyć parę znanych w moim środowisku transakcji kompensacyjnych. Wyspę Manhattan, serce dzisiejszej światowej finansjery, nabyli Holendrzy za szklane paciorki i trochę świecidełek od Indian Lenape w 1626r. Inkowie opierali swój system gospodarczy o wymianę kompensacyjno-barterową przez niemal 400 lat i jakoś dali radę się rozwijać bez pieniądza. Napoleon Bonaparte przeprowadzał transakcje wymienne na potężną skalę w 1811r wymieniając towary kolonialne na żelazo. Itd. itp. Dziś przeciętny obywatel nie jest w stanie sobie wyobrazić znaczenia wspomnianych przykładów, bo żyje już w innej wykreowanej przez system monetarny rzeczywistości, i w zasadzie rozwój bez pieniądza dla niego nie jest możliwy, a w zasadzie to pewnie go już nie ma! Nie wspominają o tym znani ekonomiści, nie ma informacji na ten temat na uczelniach wyższych. Zresztą definicja barteru, czyli najbardziej popularnej formy handlu kompensacyjnego, dostępna w Wikipedii również nie mówi zbyt wiele. Więc pewnie już świat nie używa tej formy handlu. Czyżby?

Jak podają niektóre szacowne instytucje udział handlu kompensacyjnego w handlu światowym może być większy niż 40% i mowa tu tylko o handlu monitorowanym pod kontem sposobu zapłaty. A co z transakcjami wewnątrz krajów oraz tymi nie monitorowanymi? Problemem dla kogoś kto pierwszy raz spotyka się z taką informacją może być możliwość weryfikacji.

Handel kompensacyjny przyjął dziś wiele nazw nie kojarzących się z klasycznym barterem. Countertrade, offset, buy-back, counterpurchase, kompensata, clearing to określenia, za którymi odbywa się nowoczesny handel bez pieniędzy i jak zobaczycie całkiem intratny. Mówimy tu o transakcjach na miliardy dolarów, euro czy funtów i to każdego roku. Mimo to część świata ekonomistów opisuje takie transakcje jako coś charakterystycznego dla krajów biednych, coś nie modnego i coś związanego z przeszłością. Tymczasem jak podaje American Countertrade Association, organizacja funkcjonująca na największym rynku transakcji kompensacyjnych czyli w USA, zainteresowanie tą formą prowadzenia biznesu ciągle rośnie – zwłaszcza po 2008r. Wśród członków American Countertrade Association znajdujemy firmy, które raczej nie narzekają na brak pieniądza. 3M, ABB, Bell Helikopter, Boeing Company, Dell Computer, Exxon, General Electric, General Motors, Motorola, Hawlett-Packard, Rolls-Royce, SAAB, Simens i wiele, wiele innych potężnych firm. Dlaczego to robią? Brakuje im pieniędzy? Nie – liczy się każdy możliwy klient i każda forma zdobywania rynku, i każda możliwa forma zysku. Większość z wymienionych firm posiada własne wyspecjalizowane działy handlu kompensacyjnego, tak jak ponad 75% firm z amerykańskiej listy top 500 największych firm w USA. Setki a nawet tysiące osób zaangażowanych w poszukiwanie

nowoczesnych form handlu w zadłużonym świecie doskonale wypełnia swoją misję, pośród tych którzy świata bez pieniądza sobie nie wyobrażają. W tym miejscu należy przypomnieć iż Polacy nie są wcale gorsi. Cóż przynajmniej niektórzy 😊 Limit tego artykułu ogranicza możliwości dokładnego opisanego naszego polskiego rozdziału na mapie handlu kompensacyjnego ale zainteresowanych należy zachęcić do poszukiwań i zdobywania wiedzy.

Czym był polski handel „na sztych” obecny przez setki lat w małych społecznościach i na każdym targowisku? Czym był sukces produkcji w kraju komunistycznym autobusów marki Berliet „za którego licencję produkcyjną nie zapłaciliśmy pieniądzem tylko częściami? Czym był sukces Bartimpexu Aleksandra Gudzowatego gdzie za cebulę i parę innych towarów, których byś się nie spodziewał, sprowadzaliśmy gaz. Pierwszy milion dolarów w pierwszy rok – fajne?

Transakcje kompensacyjne nigdy nie opuściły gospodarek, mało tego rozrastają się w zawrotnym tempie i na zawrotną skalę. Obecnie już całe kraje organizują systemy takiego handlu i jak sami widzicie duże ale bardzo roztropne firmy też.

No i wreszcie czym są lokalne waluty klasyfikowane jako waluty clearingowe, będące formą handlu kompensacyjnego. Waluta lokalna to umowna jednostka rozliczeniowa – płatnicza funkcjonująca w środowisku firm i osób, które używają jej równoległe do pieniądza w ramach transakcji na rynku wewnętrznym (krajowym). Obecnie mamy już ponad 5000 lokalnych walut i co znowu zaskakujące, przede wszystkim na terenach krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo. Przykładem może tu być Szwajcarski Wir Frank (CHW w tabeli ISO4217) funkcjonujący nieprzerwanie od 1934r. Warto też dodać, że po 1916 roku w wielu miastach Europy mieliśmy setki lokalnych walut. Bolesławiec miał kiedyś lokalną walutę w formie porcelanowej monety a pozostałe 109 polskich miast w bardzo różnych formach. Czyli nic nowego i nikt tu koła raz jeszcze nie wymyślił. Obecnie mamy wiele przykładów, gdzie w tworzeniu takich systemów uczestniczą całe państwa lub miasta (Bristolpound) i wszystko po to by utrzymać właściwą płynność finansową nawet jeśli trzeba użyć swego rodzaju protezy pieniądza jaką są waluty clearingowe. Działają i to bardzo dobrze.

Zasady są bardzo proste możesz coś sprzedać za lokalną walutę ale nie możesz jej wymienić na inną co zmusza do dokonania zakupu za lokalną walutę w grupie firm, które ją akceptują.

Ale po co nam te lokalne waluty? Dla biznesu świetne narzędzie na trudnym rynku. Zdobyć przewagę konkurencyjną, szybki dostęp do nowej grupy klientów czy oszczędności w wydatkach to tylko parę sztandarowych cech takiego rozwiązania. Działający od 2015 roku Zielony jako typowa waluta lokalna już udowodnił swoim użytkownikom jak bardzo skuteczny potrafi być. Wzrost obrotów od paru do parunastu procent w małej firmie to w dzisiejszych czasach być lub nie być. Kilkaset tysięcy dodatkowych przychodów lub kilkaset tysięcy oszczędności w kasach gotówkowych firm to już poważne narzędzie do zdobywania przewagi konkurencyjnej na rynku i budowania stabilnej pozycji przedsiębiorstwa. Powód zawsze od stu lat jest ten sam -jeśli rynek staje się trudny związku brakiem pieniądza obiegowego to wprowadza się jego substytut ,który uzupełnia braki tego pierwszego. Tak powstawały lokalne waluty kiedyś i tak powstają dziś. Przede wszystkim tani a unowocześniony o internet i technologie mobilne łatwy w obsłudze i nie wymagający tworzenia działów handlu kompensacyjnego z tuzinem nieprzygotowanych do pracy w takim środowisku ludzi, bo niby kto ich miał tego nauczyć i gdzie? Dla społeczności to środek transakcyjny, który niweluje problemy związane z brakiem pieniądza oraz zapobiegający skutkom wypływania kapitału poza nasz kraj. Nieoprocentowany, niewymienialny i skoncentrowany na

lokalnym biznesie i lokalnych społecznościach, umowny pieniądz udowadnia nieprzerwanie od stu lat swoją wartość i to na całym świecie. Itd. itp. Ale historia i współczesność lokalnych walut to bardzo obszerny temat wymagający innego obszernego opracowania. Jedno jest pewne: alternatywa dla pieniądza istnieje. Czy lokalne waluty ocalą świat przed globalnym systemem monetarnym? Czy ocalą społeczności walczące o swoją wolność ekonomiczną i prawo do samo decydowania o swoim rozwoju oraz jego kierunku? Udowodniły to już setki razy w ostatnich stu latach, a Tobie drogi czytelniku pozostaje wybudowanie samodzielnej opinii.

Zapraszamy do samodzielnej oceny [www.zielony.biz.pl](http://www.zielony.biz.pl)

**Dariusz Brzozowiec**